


Jolanta Chwastyk-Kowalczyk

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

e-mail: jolanta.chwastyk-kowalczyk@ujk.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-3463-6432>

[**Kontrowersyjna i niezależna postać kultury polskiej na emigracji – dziennikarka, pisarka, redaktor Stefania Kossowska**

DOI: <https://doi.org/10.18778/0860-7435.31.05>

Abstrakt: Artykuł prezentuje dziennikarkę, pisarkę, barwną postać kultury polskiej na emigracji w Wielkiej Brytanii, kobietę dwóch epok – Stefanię Kossowską. Wykształcona w okresie dwudziestolecia międzywojennego, współpracowała z przedwojennymi pismami warszawskimi, tj.: „Bluszc”, „ABC”, „Wieczór Warszawski”, „Prosto z Mostu”. Wojenny i powojenny los – to krótko Francja, potem Wielka Brytania, najpierw praca dla Rządu RP na Uchodźstwie, następnie czynne współtworzenie tzw. polskiego Londynu. Była stałym autorem i redaktorem emigracyjnych pism: „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, „Tygodnia Polskiego”, „Wiadomości”, „Orła Białego”, „Pulsu”, „Pamiętnika Literackiego”, paryskiej „Kultury”. Współpracowała z Radiem Wolna Europa, BBC. Po okresie transformacji w Polsce 1989 roku – także z wieloma czasopismami krajowymi. Jest autorką cenionych publikacji: *Jak cię widzę, tak cię piszę* (1973), *Galeria przodków. Sylwetki emigracyjne* (1991), *Mieszkam w Londynie* (1994), *Przyjaciele i znajomi* (1998).

Słowa kluczowe: Stefania Kossowska, emigracja polska, Wielka Brytania, XX–XXI wiek, dziennikarka, pisarka

Zawsze jest właściwy czas na przypomnienie dokonań interesujących osobowości kreujących kulturę w polskiej diasporze na emigracji. Jedną z nich jest niezwykle barwna, wzbudzająca wiele kontrowersji postać, jaką była Stefania Kossowska z domu Szurlej.

Okres dwudziestolecia międzywojennego w Polsce wyznaczał, dzięki radykalnym przekształceniom społeczno-polityczno-prawnym, entuzjastycznie wspomagany przez prasę kobiecą Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz”, nowe standardy zachowań kobiety-obywatelki, kobiety-matki, kobiety-żony. Były one oparte wprawdzie na tradycji, jednak skonfrontowane i wzbogacone o nowe jakości życia, takie jak zdobycie praw obywatelskich, kreowanie modelu współczesnej rodziny polskiej, nowego typu wykształconej kobiety, propagowanie pracy zawodowej kobiet. Możliwość zdobycia wyższego wykształcenia przez kobiety dawała szansę wykorzystania ich potencjału intelektualnego we współtworzeniu najszerzej pojętej kultury narodowej¹, a także odegrania wielkiej roli, jaką miały do spełnienia wobec ojczyzny, wobec rodziny, wreszcie wobec siebie samych.

Stefania Kossowska urodziła się 23 września 1909 r. we Lwowie, a zmarła 15 września 2003 r. w Londynie – miała to szczęście, że przyszła na świat w tym właśnie czasie. Jej dzieje, wyznawane idee i etos, książki, praca dziennikarska, służba piórem są znakomitą odzwierciedleniem możliwości, jakie dała naszym rodaczkom Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 roku i ustawa Sejmu z dnia 1 lipca tego samego roku². Polki stały się równouprawnionymi obywatelkami, cieszącymi się pełnią praw politycznych i cywilnych. Młoda Stefania Szurlejówna skorzystała w pełni z tych praw. Należy jednak do grona rzadko przywoływanych w piśmiennictwie naukowym, zapomnianych animatorek życia kulturalnego, choć przyczyniła się w istotny sposób do zachowania polskiej tożsamości narodowej na obczyźnie w czasie i po zakończeniu II wojny światowej. Trudno nie zgodzić się z opinią Rafała Habielskiego, który stwierdził, że:

Jej emigracyjna biografia służyć może za wzór losów ludzi pióra należących do założycieli formacji określanej mianem wychodźstwa niepodległościowego, bądź niezłomnego. [...] Jej losy układają się w ciąg zdarzeń na tyle charakterystyczny, że niemal typowy dla doświadczonych sporej grupy inteligencji, która znalazła się na obczyźnie (1999, s. 5–6).

¹ Pojęcie „kultury” według Alfreda Louisa Kroebera, rozumiejącego ją jako aspekty funkcjonowania człowieka w sferze duchowej i materialnej, obejmującej obszar religii, polityki, gospodarki, sztuki, nauki, technologii, wychowania, języka, obyczajów itp. (Za: Kroeber, 2002, s. 19–213).

² Szerzej zob. Chwastyk-Kowalczyk, 2003, s. 68.

Ta wielka erudytką, rozmiłowana w czytaniu i pisaniu – była fundamentem pejzażu życia kulturalnego polskiej diaspory na obczyźnie.

Niestety, poświęcono jej tylko nieliczne naukowe opracowania, jak na przykład publikacja zatytułowana *Pani Stefa*, pod redakcją Rafała Habielskiego, Krzysztofa Muszkowskiego i Pawła Kądzeli, wydana w Londynie w 1999 r. przez Polską Fundację Kulturalną. Odnajdziemy w niej artykuły i szkice napisane przez osoby, które znały ją i jej różnorodną twórczość publicystyczną oraz literacką. Swoim emigracyjnym piórem publikację zasilili: historyk literatury, wykładowca na wielu uniwersytetach w USA (Berkeley, Michigan, Kolorado, Kansas, Ohio), stały współpracownik londyńskiego „Pamiętnika Literackiego”, prof. Jerzy Roman Krzyżanowski³; prozaik, poeta, tłumacz i historyk literatury – prof. (Wielka Brytania), wydalony w 1968 r. krytyk i teoretyk teatru, poeta, tłumacz, eseista, krytyk literacki, romanista, marksista – Jan Kott; wielka miłośniczka i propagatorka polskiej kultury – dr Nina Taylor-Terlecka (Wielka Brytania); historyk literatury, pisarka i poetka, dr Maja Elżbieta Cybulska (Wielka Brytania); pisarka, laureatka Nagrody „Wiadomości” – Janina Kościalkowska (Wielka Brytania, Francja); przyjaciółka Stefanii Kossowskiej z USA, poetka Anna Frajlich; drukarz i poeta Edmund Goll (Wielka Brytania); literatka Janina Lubaś-Cunnelly (Wielka Brytania); pisarz, publicysta, autor prac historycznych Lech Krzysztof Paszkowski – z Australii⁴; pilot, aktor, pisarz, dziennikarz – Stanisław Wujastyk (RFN). Z Polski: prasoznawca, historyk – prof. Rafał Habielski (Uniwersytet Warszawski); wydawca Paweł Kądzela; historyk literatury polskiej, krytyk literacki, edytor, prof. Maciej Urbanowski (Uniwersytet Jagielloński); dr prawa, dyplomata Janusz Kochanowski; małżeństwo reprezentujące Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – historyk, dr hab. Anna Supruniuk i historyk, archiwista, dr hab. Mirosław Supruniuk; historyk literatury, eseista, edytor Andrzej Stanisław Kowalczyk; Irena Stemplowska oraz Bożena Gierat-Bieroń.

Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w 2007 roku opublikowało w Toruniu książkę pt. *Definicja szczęścia. Listy do Anny Frajlich 1972–2003*. Do druku przygotowała, słowem wstępnym opatrzyła Anna Supruniuk. Publikacja ukazała się w serii „Archiwum Emigracji”, tom XXVII, Źródła i materiały do dziejów emigracji polskiej po 1939 roku. Jest to zbiór 164 listów i kart Stefanii Kossowskiej do Anny Frajlich-Zajac, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, obejmujący okres od 20 czerwca 1972 do 2 sierpnia 2003 roku. W tej korespondencji podejmowane są różne wątki, najpierw dotyczące edycji

³ Więcej o jego dokonaniach zob. Chwastyk-Kowalczyk, 2019b.

⁴ Na szczególną uwagę zasługują jego szkice o emigrantach w Australii (Paszkowski, 1962).

wierszy i opowiadań w „Wiadomościach”, następnie, w miarę upływu czasu – stały się bardziej osobiste. Stefania Kossowska:

była powiernikiem trosk pisarskich, surowym krytykiem i zaufanym, ale też nie narzucającym się doradcą, który oceniał i wyrażał swoją opinię o przysłanych manuskryptach, rozwiewał wątpliwości, sugerował poprawki, szanując jednocześnie odrębność i własny styl wypowiedzi. Podtrzymywała na duchu młodą autorkę, która liczyła się z jej zdaniem (Kossowska & Supruniuk, 2007, s. 7).

Anna Supruniuk jest zdania, że:

Publikowane w tej książce listy – pisane znakomitą polszczyzną, żywe i bezpośrednio, niemal skończone dzieła literackie w formie ulubionej przez Kossowską, felietonu – są nie tylko pasjonującym dokumentem epoki i cennym źródłem biograficznym, ale też znaczącym rozdziałem kultury literackiej na emigracji, obrazem jej życia i stosunków oraz znakomitą przykładową sztuką epistolograficzną (Tamże, s. 8).

Na IV Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Polonijnej, która odbyła się w Poznaniu w dniach 20–21 listopada 2014 roku pod hasłem: „Wschodnie i zachodnie emigracyjne duchowe szlaki Polaków. Ślady polonijnej obecności w kulturach świata – dziedzictwo kulturowe i cywilizacyjne”, Beata Kwieczko wygłosiła referat pt. *Wybitna postać polskiej emigracji w Londynie*, będący rudymmentarnym materiałem, prezentującym życie i działalność Stefani Kossowskiej. Został on zamieszczony w „Przeglądzie Polsko-Polonijnym” z 2014 roku (s. 409–424).

Z okazji 12. rocznicy śmierci dziennikarki, przypadającej jesienią 2015 roku, Jolanta Chwastyk-Kowalczyk przywróciła pamięć jej dokonań twórczych – literackich, publicystycznych i organizacyjnych na konferencji w Białymstoku zorganizowanej przez Instytut Historii i Nauk Politycznych – Uniwersytet w Białymstoku oraz Instytut Studiów Kobietych w dniach 15–16 października (2015) pod hasłem: „Kobiety – polityka – prawo – dyskurs polityczny”. Pokłosiem tego wystąpienia jest artykuł pt. *Dziennikarka polskiej przestrzeni publicznej na emigracji w Londynie – Stefania Kossowska*, który ukazał się w „Czasopiśmie Naukowym Instytutu Studiów Kobietych” w 2016 roku (s. 9–23). Ten sam artykuł, za zgodą autorki, ze względu na ważny i niezaprzeczalny wkład Stefani Kossowskiej w budowanie kultury polskiej diaspory w Wielkiej Brytanii został przedrukowany w londyńskich „Zeszytach Naukowych PUNO” w 2019 roku (2019a, s. 51–64).

Nasza bohaterka zaistniała w polskiej przestrzeni medialnej⁵, kiedy przekazała pod koniec lat 90. XX wieku archiwum londyńskich „Wiadomości” Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Rodzina Szurlejów ze Lwowa do Warszawy przeprowadziła się w 1920 roku po wojnie polsko-bolszewickiej. Codziennością Stefanii było obcowanie z kulturą. Wspominała po latach: „Miałam brata i we czworo wszyscyśmy bez przerwy czytali, rozmawiali o tym. Moi rodzice kupowali wszystkie książki. Chodziło się do teatru, na koncerty. I rozmowy były ciągle na te tematy. Poza tym żyliśmy w środowisku ludzi kultury: pisarzy, dziennikarzy, artystów, muzyków [...]” (Kossowska, 2006a, s. 229–230). Jej ojciec Stanisław Szurlej był adwokatem, obrońcą w procesie brzeskim, związanym z ruchem antysanacyjnym. Stefania dzięki temu szybko dojrzała politycznie, przyznając: „To nie było życie, które się toczyło, tylko które się bardzo intensywnie przeżywało. [...] To było życie bardzo świadome” (Tamże, s. 230).

Stefania Szurlej Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego w Warszawie ukończyła w 1927 roku. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wyjechała na uniwersytet do Lozanny, gdzie przez semestr uczyła się języka francuskiego. Planowała zostać lekarzem, jednak ostatecznie podjęła studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Zrezygnowała z nich w 1934 roku z powodu „przypadkowej przygody dziennikarskiej w »Bluszczu«” (Supruniuk, 2006, s. 235). Po wielu latach Kossowska z sentymentem wspominała zdobywanie szlifów dziennikarskich w redakcji tygodnika, który „był bardzo szacownym pismem kobiecym z dużą tradycją XIX-wieczną. Tam naprawdę dosyć dużo się nauczyłam praktycznie techniki dziennikarskiej, chociaż byłam oczywiście taką dziewczynką do posylek, bo tam robiłam herbatę, ale mogłam widzieć, jak się pracuje” (Kossowska, 2006a, s. 231; Wójcik, 1996, s. 4 okładki). Pamiętała także „niezapomnianą atmosferę przyjemnego ładu i życzliwej pomocy ze strony redaktorek, nieklamany autorytet bardzo godnej, mądrej Stefanii Podhorskiej-Okolów. Zawarte wtedy przyjaźnie przetrwały trudny czas wojny i pomogły w adaptacji na obczyźnie”⁶ (Chwastyk-Kowalczyk, 2003, s. 16).

Podkreślić należy, redakcja „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego zamieszczała artykuły i reportaże kształtujące postawy obywatelskie wśród swoich odbiorczyń, namawiała do udziału w wyborach do Sejmu⁷, co także niewątpliwie wpłynęło na poglądy i sympatie polityczne przyszłej Stefanii Kossowskiej. Z „Bluszczem” Szurlejówna współpracowała w latach 1933–1938,

⁵ Np. film dokumentalny pt. *Urodziłam się we właściwym czasie*, w reżyserii T. Wudzkiego, emitowany 9 czerwca 1997 r. w 1 programie TVP (Kossowska, 1996, s. 45–50).

⁶ Mowa tu o H. Naglerowej, która po niewoli w łagrze w Kazachstanie, z armią gen. Andersa, przedostała się na Wschód, by od 1946 r. osiąść na stałe w Londynie.

⁷ Por. np. Chwastyk-Kowalczyk, 2003, s. 67–89; 2004, s. 345–355; 2005, s. 444–456.

gdzie zamieszczała opowiadania oraz artykuły poświęcone problematyce politycznej, społecznej i architekturze (Szurlej, 1933a, s. 16; 1933b, s. 7; 1934a, s. 600–603; 1934b, s. 1462–1463; 1935, s. 220–221; 1938a, s. 6(30)–7(31)). Za jej debiut uważa się reportaż z wycieczki do Rumunii, Bułgarii i Konstantynopola pt. *Jedziemy w świat*, opublikowany w 1933 w „Świecie Dziewcząt” (1933c, s. 11–12).

Współpracowała z codziennymi pismami warszawskimi „ABC” i „Wieczorem Warszawskim” oraz od 1935 roku z tygodnikiem literacko-satyrycznym „Prosto z Mostu”, którego założycielem i redaktorem był Stanisław Piasecki. Otwarcie przyznawała, że znalazła się tam bez „żadnej literackiej, a tym bardziej ideowej »zasługi«” (Kossowska, 1998, s. 59–65). Za naturalne uważała, że będąc przy narodzinach tego pisma, które wyłoniło się podczas rozmów prowadzonych w jej domu przez Stanisława Piaseckiego, Adolfa Nowaczyńskiego i Stanisława Strzetelskiego, będzie do niego pisała. Piaseckiego – redaktora naczelnego periodyku bardzo ceniła za umiejętność odkrywania i wspierania młodych talentów oraz dawanie swobody pisania współpracownikom (Tamże, s. 61–62), który „czasem rzucił tylko lekko jakąś zawodową uwagę w rodzaju »czy nie za długie«, »za dużo przymiotników«, co się później bardzo przydało” (Tamże). Jej pierwszy artykuł zatytułowany *Koncert w Filharmonii* ukazał się już w trzecim numerze „Prosto z Mostu”. W 1935 r. wydrukowano aż 18 apolitycznych i aideologicznych⁸ publikacji Stefani Szurlejówny, w których odnajdujemy rozmowy z artystami, reportaże, sprawozdania z różnych imprez kulturalnych, recenzje. W sumie w latach 1935–1939 ukazało się 37 jej tekstów, przy czym w 1936 roku kilka z cyklu *Tajemnice twórczości*.

Interesującym przykładem reportażu literackiego była *Iluminowana wojna*, opisująca wizytę Adolfa Hitlera we Włoszech w 1938 roku (Szurlej, 1938b, s. 1–2). W tekście tym z perspektywą publicystyczną – rzeczowym opisem wydarzeń, osób i miejsc – zderza się subiektywny, nastrojowo-liryczny, malarski opis.

Współpracę z antysemitycznym tygodnikiem zakończył reportaż pt. *W włoskich kościołach*, zamieszczony w piśmie w 1939 roku (Szurlej, s. 6). Beata Kwiczko zasugerowała (2014, s. 410), że przyczyną odejścia dziennikarki z „Prosto z Mostu” było „prawdopodobnie nawiązanie współpracy z »Wieczorem Warszawskim« i »ABC« (Supruniuk, 2006, s. 235), choć niektórzy zastanawiają się, czy Szurlejówna nie przestała współpracować z »Prosto z Mostu« z powodu „coraz bardziej zdecydowanej linii politycznej” (Urbanowski, 1999, s. 24) tygodnika.

⁸ Na tę rzucającą się w oczy apolityczność i aideologiczność publikacji S. Szurlejówny zwrócił uwagę także M. Urbanowski (1999, s. 24).

Adama Kossowskiego poznała we Włoszech⁹. Ich ślub odbył się jesienią 1938 roku. Jako korespondentka zagraniczna, będąc podróżą poślubnej, nadsyłała ze słonecznej Italii swoje reportaże do wspomnianych wyżej pism warszawskich.

Po wybuchu wojny opuściła wraz z rodzicami kraj 17 września i przez Rumunię dotarła do Francji, gdzie pracowała w polskim Ministerstwie Informacji i Dokumentacji Polskiego Rządu na Obczyźnie (Klimaszewski (red.), 1992, s. 171), a potem przedostała się do Wielkiej Brytanii (Habielski, 1999, s. 6). Adam Kossowski w listopadzie 1939 roku został aresztowany przez NKWD, skazany na 5 lat łagru i zesłany na Syberię. Pod koniec 1943 roku dotarł do Londynu. Stefania Kossowska po przybyciu na Wyspy Brytyjskie nadal pracowała w Ministerstwie Informacji, później jako referent do spraw literackich tego samego ministerstwa do 1947 roku. Jednocześnie współpracowała z pismami, które ukazywały się na emigracji, oraz polską sekcją Radia BBC, gdzie wygłaszała regularnie pogadanki o polskich nowościach wydawniczych (Supruniuk, 2006, s. 237). Pisywała „między innymi dosyć dużo [...] propagandowych rzeczy do biuletynu »Światopolu«” (Kossowska, 2006a, s. 233).

Z przyczyn politycznych, po zakończeniu II wojny światowej, postanowiła zostać w Wielkiej Brytanii. Po likwidacji placówek polskiego Rządu na Uchodźstwie, w latach 1949–1953 była urzędniczką Polish University College w Londynie. W latach 50. XX wieku rozpoczęła współpracę z „Wiadomościami” M. Grydzewskiego, w których przez ponad dwadzieścia lat (od 1953 roku) prowadziła rubrykę *W Londynie*, podpisywaną pseudonimem Big Ben. W tygodniku drukowała także artykuły, recenzje, opowiadania i reportaże z podróży (cykl: *W podróży*). Należy odnotować, że Grydzewski nieraz dawał recenzje jej autorstwa na pierwszą stronę, co świadczyło o tym, jak wysoko je cenił.

Profesor Józef Bujnowski artykuły Stefanii Kossowskiej zamieszczane w „Wiadomościach” nazwał esejami „małej formy”, które wzbogacają jeszcze o jedną odmianę polską emigracyjną eseistyczną miniaturę (Bujnowski, 1964, s. 262). Można dyskutować, czy określenie esej na ten rodzaj publicystyki jest z dzisiejszego punktu taksonomii gatunków dziennikarskich właściwe, ale można zrozumieć punkt widzenia historyka literatury i poety, który tak odbierał te pisane prozą i na ściśle zdefiniowany temat kompozycje o umiarkowanej długości (por. Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski & Furman, 2009, s. 90–96). Refleksje Big Bena przez medioznawców postrzegane będą raczej jako felietony.

⁹ Adam Kossowski (1905–1986) artysta malarz i ceramik, przez Anglików uważany jest za brytyjskiego twórcę; po wydostaniu się z łagru w 1943 r. dotarł na Wyspy Brytyjskie, gdzie spędził resztę życia, poświęcając się głównie twórczości religijnej (szerzej zob.: Chwastyk-Kowalczyk, 2008, s. 271–273; 2009a, s. 115–129; 2009b, s. 154–165; 2010, s. 221–244).

Pisarka Janina Kościalkowska nie ukrywała, że:

Na te dwie szpalty cyklu *W Londynie* rzucalam się jak tylko przyszedł numer »Wiadomości« i do dziś wydaje mi się, że nie został on dostatecznie doceniony. Literacki majstersztyk, pisany tak, że autora nie było wcale widać, jakby dyktowany przez samego wszechobecnego *genius loci*, co było bardziej komentarzem wędrowca niż przewodnikiem dla zwiedzających (1999, s. 148).

Edmund Goll – „wielki entuzjasta i nałogowy czytelnik” „Środy Literackiej”, zawodowy drukarz, metrapaź, linotypista, współpracownik „Wiadomości” odnotował, że „w rubryce *W Londynie* poruszała różne inności Anglików, odmienne od ustalonego porządku europejskiego, czasem z sarkazmem” (Goll, 1999, s. 168). Poza tym okazał Stefani Kossowskiej swój podziw, jako wspólniejszej redaktorce i dziennikarce (tamże, s. 165–172).

Nakładem wydawnictwa Bolesława Świdorskiego w 1964 roku Stefania Kossowska opublikowała zbiór 114 felietonów, które ukazały się w „Wiadomościach” w latach 1953–1974, zatytułowany *Mieszkałam w Londynie*. Książka została entuzjastycznie przyjęta przez środowisko emigracyjne. Najtrafniej zrecenzował ją Zygmunt Nowakowski, wyrażając opinie wielu rodaków, którzy ją przeczytali:

Big Ben... posiada w najwyższym stopniu to, co zwiemy „zdrowym chłopskim rozumem”. Umie patrzeć nadzwyczaj bystro na sprawy tego świata. Nie imponują mu Anglicy, choć dostrzega u nich także pewne zalety. (...) Podziwiam to, że Big Ben potrafi wydoić całą treść tygodnia, że w szarzyźnie i we mgle dostrzega tyle plam, tyle gry światła i cienia. Big Ben nie jest fotografem i nie jest karykaturzystą, ale malarzem tych pięciu dni, które dzielą jeden weekend od drugiego. Kto inny przechodzi sto razy codziennie tą samą ulicą, jak ślepiec, jak człowiek głuchoniemy, Big Ben zaś widzi wszystko i wszystko słyszy, przykładą ucho do piersi Londynu, bada puls, ekskursuje, przeprowadza analizę, wie ile jest cukru i ile jest białka. Moda kobieca, kościół, ludzie, ogród zoologiczny, jubileusz, wystawa obrazów, albo psów albo kwiatów, Wimbledon, bomba atomowa, autobus, kino, itd. itd., wszystko to mieści się w stenograficznych rysunkach Big Bena, zawsze pełnych połotu, bystrości, dowcipu, inteligencji i oglądy towarzyskiej. Zna stolicę Anglii lepiej niż wielu zawodowych londyńczyków. Technika pisarska najwyższej miary...¹⁰.

Publikacja zdobyła tak wielkie uznanie, że sześciu jurorów z dwunastu członków Kapituły Nagrody „Wiadomości” wytypowało ją jako kandydaturę za rok 1964. Wygrał jednak Karol Zbyszewski za *Wczoraj na wyrwyki*. O tym, jak postrzegano książkę Kossowskiej, przypomniał Lech Paszkowski:

¹⁰ Fragment recenzji Z. Nowakowskiego zamieszczony na okładce publikacji S. Kossowskiej, *Mieszkałam w Londynie*.

„Określano ją jako inteligentną, żywą, dowcipną, pomysłowo zbudowaną, piękny dowód umysłowej dojrzałości, o zawsze trzeźwej, przenikliwej myśli, dzieło sztuki, o stylu prostej wytworności” (1999, s. 132–133).

Za talent literacki, wyjątkową pamięć do szczegółów, atmosfery, sytuacji, wnętrza, rysów twarzy, kroju ubrań cenil Kossowską także Jan Kott, który w szkicu z 1998 roku napisał, że:

Była świetną redaktorką, naprzód świetną kronikarką, a później, jak się okazało, zastanawiająca w swojej własnej stylistyce i świetności obserwacji, pisarką. W jej znakomitym *Mieszkam w Londynie*, wydanym naprzód w 1964 roku i na szczęście wznowionym trzydzieści lat później, jest obraz miasta, który już dzisiaj odchodzi powoli i niebłaganie w niepamięć (Kott, 1999, s. 127–128).

Kossowska swoimi spostrzeżeniami przyczyniła się zdecydowanie do bardziej przyjaznego spojrzenia Polaków na nowe miejsce swojego osiedlenia. Poza tym książka ukazała się w okresie, gdy do członków polskiej diaspory rozsianej po świecie dotarło, że do kraju – z przyczyn politycznych – raczej nie powrócą i należy rozpocząć żmudny i nieuchronny proces asymilacji. Świadczą o tym zażarte dyskusje prowadzone w polskiej diasporze na łamach wszystkich ówczesnych czasopism wydawanych na emigracji przez różne opcje polityczne (Por. Chwastyk-Kowalczyk, 2008). Należy pamiętać, że polskie kwartaly, którymi przechadzamy się szlakami opisanymi przez Big Bena dziś się rozmyły, jednak wtedy pozwoliły „koić dolegliwości nostalgii” (Habielski, 1999, s. 7).

Z entuzjazmem do drugiego wydania *Mieszkam w Londynie*, które ukazało się w 1994 roku w stolicy Wielkiej Brytanii nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej, odniosła się Anna Frajllich, przypominając, że Stefania Kossowska jest jedyną osobą piszącą spośród wielkich redaktorów powojennego czasopiśmiennictwa emigracyjnego (1999, s. 158). Dziennikarka miała wątpliwości co do wznowienia tej publikacji, ze względu na zmiany, jakie zaszły w ciągu tych lat od pierwszego wydania. Poetce podobał się „klarowny styl przepleciony żyłką polemiczną nacechowany swoistym humorem, który – jak każdy prawdziwy humor – polega nie na wymyślaniu komicznych sytuacji, ale na ich dostrzeganiu” (Tamże, s. 160) oraz to, że Kossowska „harmonijnie łączy dziennikarską przenikliwość z pisarską elegancją” (Tamże, s. 161). Wyrzuciła przekonanie, że „pisane w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych felietony nie starzeją się, bo nawet aktualne wówczas obrazy umieszczone są w perspektywie odwiecznych instytucji, miejsc i rytuałów – Parlament, Big Ben, Hyde Park, galerie, muzea, teatry i sale koncertowe” (Tamże).

Współpracownik „Wiadomości”, pilot, aktor i literat – Stanisław Wujastyk również z satysfakcją przyjął tę edycję, uważając, że:

To esencja, to historia, to postacie, to narody, to charakterystyki obu, to Miasto, to jego wspaniała zawartość, jego wielkość i jego brzydota. Natomiast nie ma na jego marginesach, ani w sugestiach autorki – małości. Ba! Wprost przeciwnie. Mówi nam, że jeśli się po jego przedwojennych zakamarkach kryła międzyludzka małość, pomijając wszędzie obecne dno, to je wojna w nim wypaliła. [...] Wielkiej radości dostarcza swoboda Autorki z jaką albo cienko, albo wyraźnie przymawia swoim. [...] Pani Kossowska dała nam podręcznik mistrzowskiego pisania na każdy temat (1999, s. 176–177).

Swojej opinii nie mógł nie dorzucić Marian Hemar:

Jaka Kossowska jest [...] nowoczesna w sposobie pisania. Jej styl, skromny, ironiczny, ścisły, bez przemizdrzeń i fidrygalków, którym hołdują jej męscy koledzy, bez wczorajszowiecznych afektacji i ozdobników, jej styl jest funkcjonalny i elegancki, jej polszczyzna ma inteligentne oczy i uśmiezek w doleczkach, jest przystojna i dobrze zbudowana. [...] Poza tym wszystkim, *Mieszkam w Londynie* to ważny inteligentny i uczciwy dokument naszej epoki (1994, s. 280, 282).

Radio Wolna Europa w 1954 roku ogłosiło konkurs na esej: *Dlaczego nie wracam do kraju?* (Kossowska, 2006a, s. 233). Stefania Kossowska otrzymała w nim pierwszą nagrodę za *List do Kraju*, gdzie tłumaczyła powody pozostania na emigracji. Po jej zdobyciu została freelancerem rozgłośni. Argumenty te powtórzyła w szkicu o Ksawerym Pruszyńskim napisanym w 1996 roku:

Rok 1945 był może najtragiczniejszą moralnie chwilą w dziejach wojny dla Polaków, którzy znaleźli się poza krajem. Wszystko co było przedtem – walki, niewola, obozy, śmierć – było narzucone wyrokiem losu, od którego nie było ucieczki. Z końcem wojny przyszła konieczność własnego wyboru i decyzji: czy pozostawiona w kraju rodzina, dom – czy wygnanie jako ostateczny i jedyny gest protestu przeciwko temu, co Polskę spotkało. Setki tysięcy ludzi – późniejsza emigracja – to byli w większości ci, którzy pochodzili z utraconych ziem i przymusowo poznali Rosję. Rana była świeża – wczorajsza zsyłka, łagry, Katyń, Jalta – i dzisiaj kraj oddany w te same ręce (Kossowska, 1998, s. 74).

Pracowała tam aż do 1994 roku, kiedy Radio Wolna Europa zostało zlikwidowane. Publikowała także w piśmie RWE „Na Antenie”, które co miesiąc, jako samodzielna wkładka pojawiała się w londyńskim „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”.

Z powodu choroby Grydzewskiego, a potem Michała Chmielowca, od 1969 roku przejęła obowiązki redaktora naczelnego „Wiadomości”, by po śmierci obu redaktorów od 1974 roku prowadzić je sama do likwidacji pisma w marcu 1981 roku (*List Stefanii Kossowskiej do J. Chwastyk-Kowalczyk*, 1998, s. 2).

Kossowska nie ukrywała, że problem pojawił się, kiedy zachorował Michał Chmielowiec:

Wtedy zaczęła się tragedia, kto go zastąpi? Juliusz Sakowski mnie przyduł, żebym się zgodziła na dalsze wychodzenie pisma. Ja – bardzo niechętnie – byłam dziennikarką, ale nigdy gazety nie redagowałam – wyraziłam zgodę. I jakoś mi poszło. Chmielowiec był poważnie chory, szedł do szpitala na dwa miesiące, na pół roku, na trzy tygodnie i wtedy ja go zastępowałam. Było to o tyle zabawne, że myśmy nigdy nie pracowali razem w redakcji. Raz tylko, w ciągu godziny, Chmielowiec powiedział mi co i jak, pokazał jakieś teczki... Przez cały 1973 rok Chmielowiec już nie przychodził, na początku 1974 roku zmarł i wtedy ja – z konieczności – zostałam redaktorem „Wiadomości” (Tamże).

Rafał Habielski wyraził opinię, że „objęcie przez Stefanię Kossowską redakcji tygodnika było znakiem czasu. Przejawem naturalnego następstwa pokoleniowego oraz zatarciem podziałów i animozji przedwojennych” (1999, s. 7–8). Mimo, iż Kossowska nigdy nie redagowała samodzielnie żadnego pisma, była pełna obaw (Muszkowski, 2006, s. 264), znakomicie sobie poradziła z tym wyzwaniem, jak również od 1977 roku z obowiązkami dyrektora finansowego i administracyjnego periodyku. Nie kryła, że „to była praca bez niedziel, bez świąt, bez godzin, ponieważ to była typowa emigracyjna instytucja jednoosobowa” (Kossowska, 2006a, s. 233; por. *List Stefanii Kossowskiej do J. Chwastyk-Kowalczyk*, 2000). Zajmowała się tam wszystkim, obliczała honoraria, adiustowała teksty, lamala numery, wybierała zdjęcia, ilustracje, odpisywała na listy.

Dziennikarka wyznała, że nigdy nie myślała o zmianie formuły pisma, ponieważ to byłoby „sprzeniewierzeniem się Grydzewskiemu”:

Grydzewski miał swoje zasady i te zasady trzeba było uszanować. Stronił od bieżącej polityki i nigdy nie zamieszczał artykułów politycznych na aktualne tematy. Był lojalny wobec swoich autorów – jak się już kogoś drukowało, to nie było mowy o atakowaniu go na łamach. Nie uznawał żadnych rocznic [...]. Na starość zaczęły mu się nadzwyczaj podobać wspominki rozmaitych panuś ze szlacheckich dworów – drukował tego tyle, że już człowiek wiedział na pamięć co się w tych dworach działo – i z tymi wspominkami ja, oczywiście, musiałam zrobić porządek. I podobnie z poezją, bo Grydzewski – to bardzo śmieszne powiedzieć – człowiek, który właściwie stworzył całą szkołę poetycką, tak naprawdę nie znalazł się na poezji. Jemu się podobał Asnyk, Konopnicka i ich odpowiedniki w nowoczesnej literaturze. Czasem drukował wierszydła tak okropne... Tej akurat tradycji ja kontynuować nie mogłam (Kossowska, 2006a, s. 278).

Generalnie kontynuowała formułę pisma przyjętą przez Grydzewskiego, jednak zamieszczała w „Wiadomościach”

rzeczy, które Grydzewskiemu na pewno by się nie spodobały, (...) wiersze młodych poetów z kraju, niektórych pod prawdziwym nazwiskiem, innych pod pseudonimem. Ale o żadnej radykalnej zmianie linii programowej pisma nie mogło być mowy. Po pierwsze dlatego, że ja sama nie miałam ambicji nowatorskich, a po drugie – że nie było młodych, którzy chcieliby przejąć „Wiadomości” (Tamże, s. 233).

Beata Kwiczko ustaliła, że po latach dziennikarka w rozmowie z Mirosławem Kowalskim przyznała, że Grydzewski „nie znosił telefonu, żał mu było każdego kwadransa na rozmowę. Jeśli się z kimś spotykał, to przeważnie w czasie lunchu. Wylączył się z życia towarzyskiego, z nikim się nie widywał” (Kossowska, 2006b, s. 276). Ona i jej mąż byli prawdopodobnie jedynymi osobami, do których przychodził na kolację. Praca była dla Grydzewskiego „jedyną przyjemnością, narkotykiem, on się tą pracą zabijał” (Tamże). Zmarł w Londynie na udar mózgu w wieku 72 lat w 1970 roku.

Krzysztof Muszkowski pisał o tym, że dziennikarka obawiała się czy poddała obowiązkom, które na nią spadły:

Miałam wiele strachu i różnych wątpliwości. A jednocześnie czułam, że spotkał mnie wielki zaszczyt. Samodzielna redakcja! Mogłam sama decydować! Ale jak zareagują na moje rządy autorzy przyzwyczajeni do literackiego dyktatora Grydzewskiego, którego erudycja zniewalała niemal ich wszystkich (2006, s. 264)

Pisarz Jerzy Pietrkiewicz odniósł się do odpowiedzialności Stefani Kossowskiej za słowo, pisząc:

Jej Big Ben umiał wydobywać komizm nonsensu ze zdarzeń, ale nigdy nie lekcewał odpowiedzialności za podany fakt. Tylko sprawdzalne fakty mają wartość. [...] Stefa, obejmując redagowanie „Wiadomości” po Grydzewskim, była zawsze wierna zasadzie sprawdzania, tak, jak był jej wierny Mieczysław, wertując źródła we wspaniałym księgozbiórze British Museum (1999, s. 122).

Przypomniał również, że Kossowska miała znakomite wzorce redakcyjne także w osobach Stanisława Piaseckiego z „Prosto z Mostu” i Jerzego Giedroycia z paryskiej „Kultury”. Bardzo cenił jej rozumienie wartości dyskrekcji.

Z kolei Lech Paszkowski podkreślił dobre relacje, jakie budowała – jako redaktor naczelna – z współpracującymi z „Wiadomościami” autorami: „Listy Kossowskiej były zawsze uprzejme, serdeczne, zachęcające do pisania. Okres, gdy prowadziła ten tygodnik samodzielnie i samotnie, 1973–1981, charakteryzował napływ młodszych pisarzy, których starała się wciągnąć do pracy” (1999, s. 133). Stwierdził, że Grydzewski godniejszego spadkobiercy nie mógł znaleźć.

Także Stanisław Wujastyk opisał swoje doświadczenia w pracy „pod sterem” Stefanii Kossowskiej, kiedy była redaktorem naczelnym „Wiadomości”, a następnie „Środy Literackiej” (1999, s. 173–178). Przyznał, że gdy pojawił się w redakcji tygodnika pierwszy raz:

Nie wiedział wtedy, że jednym z talentów Kossowskiej jest postrzeżenie, widzenie, oglądanie i dojrzenie co też to, lub kto, jest kto, lub co znaczy, albo co to warte. [...] Dziś pytam: wieluż to innych redaktorów zechciałoby uważnie spojrzeć na nieznanego autora? [...] To było jak pierwszy samodzielny lot – powtórzony! [...] Do „Wiadomości” można było posłać „nie zamówione”. A moja korekta stanowiła pieczęć nienaruszalną. [...] Pani Kossowska traktuje autora jak osobę i znajduje szybką chwilę, by go o tym powiadomić. A on nadziei się nie może! (Tamże, s. 175).

Anna Frajlich wielokrotnie pisała, że:

Londyńskie „Wiadomości”, po wielkim załamaniu, jakie spowodowała emigracja, nie zdołałaby [...] odbudować swojego życia, ani też zbudować go na nowo, gdyby nie związek z tym pismem. [...] „Wiadomości” przywróciły i to, co wydawało się, utraciłam z wyjazdem – nazwisko, którym podpisywałam swoje wiersze. Druk w piśmie był wizytówką. Tak zaczęła się niezwykła przygoda mego życia, przygoda pisarza emigracyjnego. Toteż debiut w „Wiadomościach” był dla mnie ogromnym, egzystencjalnym wręcz przeżyciem. [...] Naprawdę rodziłam się na nowo (Kossowska & Supruniuk, 2007, s. 14–15).

Jan Kott nie ukrywał, że „do eseistyki po polsku przywróciły go »Wiadomości« z Kossowską” (1999, s. 125). Należy wyjaśnić, że Kott po przymusowym wyjeździe do Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1968 roku był odcięty od możliwości publikowania w polskich środowiskach emigracyjnych na Zachodzie ze względu na swą komunistyczną przeszłość. To właśnie Stefania Kossowska, jako redaktor naczelny, dała mu możliwość publicznej wypowiedzi. Stąd w odcinkach, jako przedruk, ukazały się w londyńskim tygodniku jego eseje o literaturze i sztuce, zawarte w *Kamiennym potoku. Szkicach*, wydanych w Warszawie w 1981 roku przez Wydawnictwo NOWA, a następnie w Londynie w 1990 przez Aneks.

Stefania Kossowska otwierając „Wiadomości” dla wypędzonych z Polski intelektualistów po haniebnym Marcu 1968 roku dowiodła swej niezależności, za co spotkała ją ostra krytyka części środowiska „polskiego Londynu”. Dowiodła jej także w 1986 roku, kiedy grupa pisarzy wystąpiła ze Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, protestując wobec uchwały zakazującej krytyki jego działalności, a Kossowska wsparła wydaloną z organizacji Maję Elżbietę Cybulską za krytyczną wypowiedź na łamach „Tygodnia Polskiego” na temat artykułu prezesa Józefa Garlińskiego zamieszczonego w londyńskim

„Pamiętniku Literackim” (Cybulska, 1986, s. 14¹¹). Niezależnie od awantury z Cybulską, Kossowska wcześniej walczyła z Garlińskim o przyznanie Nagrody Literackiej „Wiadomości” Adamowi Michnikowi (zamkniętemu wtedy w więzieniu) za książkę pt. *Z dziejów honoru w Polsce. Wypisy więziennne*, wydaną przez Instytut Literacki w Paryżu w roku 1985, a potem o zwrot materiałów dotyczących Nagrody „Wiadomości”, której administrację postanowiła ponownie przejąć, z uwagi na to, że nie widziała możliwości dalszej zgodnej z nim współpracy (Por. Kossowska & Supruniuk, 2007, s. 108–112). Posiedzenie jury Nagrody „Wiadomości” odbyło się 10 maja 1985 roku. Michnik nagrodę otrzymał. Przypomnieć należy, że to wyróżnienie początkowo otrzymywali tylko literaci emigracyjni, później rozszerzono formułę o pisarzy krajowych, którzy zaczęli drukować za granicą.

Pod sterem Kossowskiej na łamach tygodnika literacko zadebiutowała Janina Lubaś-Cunnelly, która w szkicu poświęconym swej mentorce wyraziła szczerą podziw dla jej zasług w obszarze polskiej kultury i dla intelektualnej tolerancji (1999, s. 129). Podkreśliła jej umiejętność korygowania tekstów, których styl nie zaburzał indywidualności i intencji autorów.

Maja Elżbieta Cybulska ujawniła, że podczas wywiadu przeprowadzonego ze Stefanią Kossowską w Londynie, zapytała dziennikarkę, jakich rad udzieliłaby redakcjom nowo powstających pism literackich. Usłyszała wówczas następujące słowa: „Żeby się nie zamykały w kręgu własnych ludzi, własnej grupy i własnych zagadnień, [...] żeby nie uważały, że literatura polska się od nich zaczyna, tylko żeby umiały nawiązywać do tego, co było, żeby rozumiały, że kultura polega na ciągłości” (Cybulska, 1999, s. 152).

Kiedy redaktorem naczelnym była Stefania Kossowska, stalymi autorami „Wiadomości” byli przedstawiciele „pokolenia niezłomnych” – Józef Łobodowski, Tymon Terlecki, Waclaw A. Zbyszewski, Wojciech Wasiutyński oraz młodsi, którzy wyemigrowali z kraju wiele lat po II wojnie światowej – Anna Frajlich, Henryk Grynberg, Roman Karst, Jerzy Kosiński, Jan Kott, Leopold Tyrmand, a także twórcy z Polski – Stanisław Barańczak, Adam Zagajewski, Wiktor Woroszyński.

17 listopada 1973 roku Kossowska została wybrana na członka jury Nagrody literackiej „Wiadomości”, przyznawanej za najlepszą książkę pisarza polskiego wydaną w bieżącym roku na emigracji, gdzie zastąpiła zmarłego w czerwcu tegoż roku Waclawa Grubińskiego (Muszkowski, 1999, s. 10). Okoliczności powołania Stefanii Kossowskiej do Kapituły konkursu ukazują list Józefa Wittlina do Juliusza Sakowskiego z 10 lipca 1973 roku, w którym czytamy:

¹¹ Jest to polemika z tezami wyartykułowanymi przez Józefa Garlińskiego (1986, s. 36–47).

Uparłbym się przy Kossowskiej. Bystry umysł, czytana i z pewnością byłaby w nim elementem pożytecznym. W ogóle należałoby ustalić kryteria: czy członkostwo w tym jury jest *panis bene merentium* – czy też powinna decydować praktyczna przydatność. Co po takich jurorach – którzy nie orientują się w bieżącej produkcji, albo tak jak ja – nie czytają wszystkiego. Kochany Juleczku – trochę rozśmieszyło mnie to, co piszesz że Kossowska jest predystynowana po Tobie lub po Chmielowcu (Kossowska & Supruniuk, 2007, s. 23).

Te niekwestionowane kompetencje Stefani Kossowskiej potwierdzają opinie wyrażone wiele lat wcześniej, z początków jej współpracy z RWE. W 1955 roku londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” odnotował audycję RWE o Stanisławie Balińskim (w związku z przyznaniem mu nagrody poetyckiej przez Instytut Polski w Wielkiej Brytanii), nadaną w comiesięcznym cyklu w środy każdego miesiąca pt. Głos wolnych pisarzy w Londynie (pod kierunkiem Tymona Terleckiego) na aktualne tematy literackie (*Tydzień w Londynie...*, 1955, s. 3). Audycja miała formę dyskusji czterech pisarzy polskich, żywej, barwnej, polemicznej. Została nagrana w Londynie dla RWE. Stwierdzono, że „jak zwykle wyróżniły się erudycją, wrażliwością analizy i błyskotliwością podejścia do zjawisk literackich Maria Danilewiczowa i Stefania Kossowska” (Tamże).

Po Marii Danilewicz-Zielińskiej, była drugą kobietą w Kapitulie Nagrody „Wiadomości”. Tadeusz Nowakowski uważał, że była tam „animatorką polskiego życia kulturalnego nad Tamizą” (Paszkowski, 1999, s. 133). W latach 1976–1991 pełniła także rolę przewodniczącej komisji wymienionej wyżej nagrody, której historii i kulisy przyznawania wyróżnień opisała w książce pt. *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990* (Kossowska (oprac.), 1993). Zadedykowała ją niezjącemu już wtedy Janowi Badeniemu, jednemu z grupy fundatorów nagród, „niezawodnemu przyjacielowi »Wiadomości«”. Są to sprawozdania z często burzliwych posiedzeń jury nagrody. Wśród laureatów znaleźli się m.in. Marek Hłasko, Witold Gombrowicz, Karol Zbyszewski, Barbara Toporska, Leopold Tyrmand, Andrzej Chciuk, Karol Wędziągolski, Włodzimierz Odojewski, Czesław Miłosz, Stanisław Barańczak, Tadeusz Konwicki, Gustaw Herling-Grudziński, Marek Nowakowski, Adam Michnik, Andrzej Szczypiorski, Jarosław Marek Rymkiewicz, Zbigniew Herbert. Członkami Kapituły byli: Ferdynand Goetel, Mieczysław Grydzewski, Kazimierz Wierzyński, Tymon Terlecki, Józef Mackiewicz, Józef Łobodowski, Zygmunt Nowakowski, Józef Wittlin, Marian Kukiel. Stefania Kossowska publikację tę opracowała i opatrzyła przedmową, zaś Tadeusz Nowakowski był autorem *Postscriptum*.

Wcześniej Stefania Kossowska zawsze dbała o to, by informacje na temat przyznania dorocznej Nagrody „Wiadomości” dotarły do jak najszerszego

grona w polskiej diasporze, drukując je w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (np. 1982, s. 6; 1985, s. 9–11).

Po zamknięciu z powodów finansowych „Wiadomości” Kossowska nadal współpracowała z RWE oraz z BBC, nieprzerwanie zajmowała się pisaniem książek i artykułów do prasy emigracyjnej, m.in.: „Kultury”, „Przeglądu Powszechnego”, „Orla Białego”, „Pulsu”, „Pamiętnika Literackiego”, „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Z tym ostatnim współpracowała już od 1953 roku, potem także z jego sobotnim, samoistnym dodatkiem społeczno-kulturalnym „Tydzień Polski”¹² – prowadząc stale w latach 1959–1968 i sporadycznie do 1972 roku rubrykę – „Ważne i nieważne”. Był to cykl felietonów, podpisywany pseudonimem „sk”. W latach 1982–1984 była kierownikiem działu literackiego „Tygodnia Polskiego”. Jednak w 1984 roku zakończyła z nim regularną współpracę. Powody wyjaśnia jej list do przyjaciółki Anny Frajlich, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych Ameryki:

Moja współpraca z „Tygodniem” bardzo kuleje, od czasu do czasu przygotowuję do druku jakieś teksty, czy sama coś piszę, ale nie mam już żadnego wpływu na to, co się ukazuje. Stosunki tam się bardzo zmieniły, zarówno personalne jak i zawodowe, myślę tu o poziomie pisma, znaleźli tam „przytulęk” różni emeryci, mało znający się na dziennikarstwie, a jeszcze mniej mający ambicji i zainteresowania tym, co robią. A także hasają tam jako autorzy różni nowi przybysze z kraju, niestety nie najlepsi i o dziwnych czasem poglądach... Ale niech to Pani zostawi dla siebie, bo nie chcę kałać własnego gniazda, jeszcze z dawnej lojalności do instytucji emigracyjnych (*List Stefanii Kossowskiej z 22 lipca 1984 roku*, 2007, s. 82).

W „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” oprócz artykułów publicystycznych, recenzji książek autorów polskich i obcych, z wernisaży artystycznych, koncertów, przedstawień teatralnych, pożegnań i wspomnień o zmarłych przyjaciółkach, zamieszczała swoje opowiadania i nowele (np. Kossowska, 1953, s. 3; 1954, s. 2). Bywała jurorem w konkursach literackich, jak na przykład w tym na utwór poetycki dla dziecka polskiego na obczyźnie, ogłoszonym przez polską firmę handlową Tazab w Londynie. Zasiadała obok znanych literatów i publicystów, takich jak Zygmunt Nowakowski i Janusz Poray-Biernacki (k., 1956, s. 3). Laureatem pierwszego konkursu (50 gwinej) został doktorant filozofii Uniwersytetu Londyńskiego, Bogdan Czaykowski, autor wielu wierszy drukowanych w literackich czasopismach uchodźczych. Młody poeta był w 1940 r., jako siedmioletnie dziecko, deportowany do Rosji.

¹² Więcej na temat „Tygodnia Polskiego” zob. Chwastyk-Kowalczyk, 2008, s. 86–89.

Stefania Kossowska swoje związki z „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza” ujęła następująco:

Moje stosunki z nim były bliskie, czasem dalekie, czasem krytyczne, ale zawsze życzliwe. Nieraz go tylko czytałam, kiedy indziej coś pisałam, przez parę lat miałam stałą rubrykę (*Ważne i nieważne*), która czasem tak denerwowała reżim komunistyczny, że w końcu znalazłam się w Czarnej Księdze Cenzury PRL. [...] Teraz już czternasty rok redaguję „Środę Literacką” (Kossowska, 2000, s. 46).

Od 1986 do 1992 roku była członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. W latach 80. XX wieku pełniła funkcję doradcy literackiego londyńskiego wydawnictwa Polska Fundacja Kulturalna. Po 1990 roku opublikowała swoje artykuły w czasopismach krajowych, takich jak: „Dekada Literacka”, „Gazeta Wyborcza”, Tygodnik Powszechny”, „Więź” (Supruniuk, 2006, s. 239). Od 1995 roku była współredaktorem serii „Archiwum Emigracji”, wydawanej przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Należy odnotować fakt, że jeszcze przez dziesięć lat (1981–1990) przy ścisłej współpracy Stefanii Kossowskiej ze Związkiem Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, przyznawano dorocznie Nagrodę „Wiadomości”.

Bardzo ceniła Jerzego Giedroycia – „tytana pracy”, który był dla niej literackim i dziennikarskim „generałem”, wręcz „hetmanem” (Muszkowski, 2006, s. 267). Podziwiała jego pracowitość i doświadczenie. Współpracę z paryską „Kulturą” rozpoczęła w 1985 roku:

Zupełnie nie pamiętam kiedy rozpoczęłam jakieś prace dla Giedroycia, ale było to chyba po śmierci Zbyszewskiego w 1985 roku, kiedy Giedroyc zapytał mnie w liście, czy nie napisałabym o Wacku Zbyszewskim. Napisałam, choć nie było to bardzo szybko, tekst WAZ ukazał się po kilku miesiącach i to był właściwy początek współpracy z Giedroyciem. [...] prosił mnie o opinie na temat różnych tekstów, całych książek, przysyłał mi korektę, a nawet więcej niż korektę, bo robiłam i wstęp, i nawet adiustację, czy rewizję. Ale Giedroyc krzychał na mnie, żebym coś pisała, nawet niekoniecznie do „Kultury”, ale żebym pisała. O ludziach. I sam podsunął mi parę tematów [...]. Odpisywałam, że nie mogę, nie chcę, a on, że jak nie będę pisała, to zardzewieję (Kossowska, 2006c, s. 247).

Poza wspomnianymi już książkami, drukiem ukazały się także w opracowaniu i wyborze Stefanii Kossowskiej „*Wiadomości*” na emigracji. *Antologia prozy 1940–1967* (1968). Odnajdziemy tu całą plejadę znaczących twórców emigracyjnych – w kolejności ustalonej przez pomysłodawczynię: Ksawery Pruszyński – *Literatura emigracji walczącej*, Bolesław Miciński – *Odpowiedź na list Francesca, obywatela rzymskiego*, Zygmunt Nowakowski – *The Polackwilldefendit*, Kazimierz Wierzyński – *Cela Konrada*, Józef Wittlin – *Wojna i słowo*, Marian Hemar – *Próg*

i twierdza, Stanisław Stroński – *Wierzył w Polskę*, Karol Zbyszewski – *Nie obawiamy się słów angielskich*, Wiktor Weintraub – *Barok sarmacki i jego bisurmańskie koneksje*, Tymon Terlecki – *Napaść na ludzi dowcipnych*, Stanisław Westfal – *Likwory angielskie towarzysza pancernego Paska*, Ignacy Wieniewski – *Melibeu-szowyrn szlakiem*, Paweł Hostowicz – *Księgozbiór przemytników*, Jan Lechoń – *Polska Słowackiego i Chopina*, X. Kamil Kantak – *O katolikach niemieckich*, Józef Łobodowski – *W obronie poezji współczesnej*, Michał Chmielowiec – *Chwyty ewangelistów*, Zofia Kozarynowa – *Kłopoty polskiego dziecka*, Stanisław Mackiewicz – *Nike, Nike, Nike*, Tadeusz Nowakowski – *Spacer nad morzem Jońskim*, Józef Mackiewicz – *Błędy których się nie widzi*, Zofia Romanowiczowa – *Prowansalista w Prowansji*, Marian Kukiel – *Prawda i bajki o pani Walewskiej*, Gustaw Herling-Grudziński – *Kłęska i bunt dworzanina*, Juliusz Sakowski – *Liberat w liberii*, Andrzej Bobkowski – *Krzyk chuligana*, Stefania Zahorska – *Wielki strach*, Maria Danilewiczowa – *Pochwała malowniczości*, Aleksander Janta – *O rysunkach i brulionach Lechonia*, Barbara Toporska – *Konfrontacje*, Jan Bielatowicz – *U wrót finczylejowskich*, Zbigniew Grabowski – *Churchill*, Antoni Pospieszalski – *Deklaracja o Żydach*, Jerzy Pietrkiewicz – *Profil duszy*, Adam Pragier – *Odpowiedź na ankietę*, Waclaw Alfred Zbyszewski – *Mikołajczyk*, Mieczysław Grydzewski – *O postawę pisarza emigracyjnego*.

Stefania Kossowska jest również autorką wyborów opowiadań, felietonów, artykułów recenzyjnych i wspomnieniowych, wydanych jako druki zwarte: *Jak cię widzę, tak cię piszę* (1973), *Galeria przodków. Sylwetki emigracyjne* (1991), *Przyjaciele i znajomi* (1998).

W tomie *Jak cię widzę, tak cię piszę* Stefania Kossowska zamieściła cztery opowiadania wcześniej drukowane w „Wiadomościach Polskich, Politycznych i Literackich”¹³ we Francji. Akcja *Płynaka* i *Mrówki* dzieje się w Paryżu w 1940 roku, a *Egoiści* i *Sidel* – w powojennym Londynie. Autorka ukazuje w nich w sposób uniwersalny różne postawy ludzkie. Maria Danilewicz-Zielińska przyznała, że „zwracają uwagę ostrością obserwacji i umiejętnością wczesnego rozpoznawania schorzeń emigracyjnych. Historykowi emigracji powiedzą one więcej od zwalów dokumentów” (1992, s. 235; por. Kowalczyk, 1999, s. 36).

¹³ „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” – polski emigracyjny tygodnik społeczno-kulturalny wydawany od marca do lipca 1940 roku w Paryżu, a następnie w Londynie – od lipca 1940 do lutego 1944 roku w Londynie; od 1946 do marca 1981 – jako „Wiadomości. The News”. Tygodnik w obu postaciach był kontynuacją międzywojennych edytowanych w Warszawie „Wiadomości Literackich”. Założycielem i redaktorem naczelnym pisma był Mieczysław Grydzewski, formalnie funkcje tę jednak z przyczyn politycznych pełnił Zygmunt Nowakowski. Tygodnik prezentował linię antysowiecką, redakcja była przeciwna polityce zbliżenia z ZSRR, forsowanej przez obóz Władysława Sikorskiego. W lutym 1944 roku został zawieszony, ponieważ władze brytyjskie uznały, że podważa on sojusz ze Związkiem Sowieckim (Za: Kowalik, 1976, s. 90–91, poz. 3375; Habielski, 1991; Chwastyk-Kowalczyk, 2014, s. 166).

Pływak – to obraz znakomicie zakamuflowanego konformisty, który unika służby w wojsku i sprytnie wykorzystuje klęskę wrześniową do własnych celów. *Mrówka* podejmuje temat małych egoistycznych ludzi, bez kręgosłupa moralnego, którzy zasilili oficjalne stanowiska rządu emigracyjnego. *Egoista* – jest studium hipokryzji, satyrą na środowisko. W *Sidłach* zderzamy się z samotnością, wyobcowaniem we własnej diasporze. Kossowska uwypuklając próżność, cynizm, oportunizm, egoizm i hipokryzję, obala mit emigracji, jako zbioru idealistycznych jednostek, kierujących się wspólnym dobrem. Ten swoisty humor i ironię odnajdziemy później w całej jej publicystyce.

Galeria przodków. Sylwetki emigracyjne – jest zbiorem wspomnień Stefanii Kossowskiej, w *Przedmowie* którego czytamy: „Pracując od 1940 roku w biurach polskiego rządu na wygnaniu, w redakcjach i różnych polskich instytucjach, spotykałam nie tylko tych, których i tak byłabym na pewno poznała, ale i takich, z którymi nie miałabym okazji zetknąć się w innych warunkach” (1991, s. 6). Spośród znaczących postaci „polskiego Londynu” czytelnik znajdzie w tej edycji literackie portrety, m.in. Stanisława Balińskiego, Antoniego Bormana, Mieczysława Grydzewskiego, Mariana Kukiela, Stanisława Strońskiego, Tymona Terleckiego, Feliksa Topolskiego, Wacława Zbyszewskiego i in. Są to teksty napisane w latach 1954–1990. Tadeusz Nowakowski w recenzji tej książki zamieszczonej w „Więzi” w 1991 roku napisał:

Ta warszawianka w najlepszym słowa znaczeniu, córka wybitnego prawnika, żona znakomitego malarza, wnikliwa obserwatorka, większość życia spędziła na emigracji. W odróżnieniu od niejednego peregrynata nie obrazila się na obcy, niedobry świat, chociaż jako dyrygentka czołowego tygodnika emigracji (po Mieczysławie Grydzewskim) obracała się w kręgu zaczepno-odpornego polonocentryzmu. Teksty jej oddychają ciekawością świata i rzetelnością intelektualną (1991, s. 119).

Kolejnym zbiorem szkiców i wspomnień jest publikacja pt. *Przyjaciele i znajomi*, wydana w 1998 roku w Toruniu w Serii Literackiej Archiwum Emigracji przez Wydawnictwo Naukowe Mikołaja Kopernika. Są to migawki widziane oczami Stefanii Kossowskiej, dopełniające wydaną w 1991 roku *Galerię przodków*. Teksty te wcześniej były drukowane w latach 1990–1998 w prasie – londyńskich: „Tygodniu Polskim”, „Wiadomościach”, „Środzie Literackiej”, „Pulsie”, ale głównie w paryskiej „Kulturze” i innych wydawnictwach emigracyjnych – w drukach zwartych, programach sztuk teatralnych, lub zostały odczytane przed mikrofonem w RWE. Jeden z 1991 roku (śmierć poety w Londynie) przywołał inny z roku 1965, kiedy Kazimierz Wierzyński obchodził 70-lecie urodzin i 65-lecie pracy twórczej (Kossowska, 1998, s. 109–113). Poza tym wspomnienie o Witoldzie Czerwińskim pochodzi z 1982 roku. Jak czytamy w *Nocie wydawniczej*:

Jedynym kryterium doboru tekstów był ciepły, emocjonalny stosunek Autorki do opisywanych osób. Stąd wśród przyjaciół i znajomych Stefani Kossowskiej, oprócz wybitnych postaci literatury, polityki czy kultury polskiej, są osoby, których dokonań czy nazwisk próżno by szukać w podręcznikach literatury czy historii polskiej (Tamże, s. 126).

Tam też odnajdziemy dokładną bibliografię, gdzie szukać pierwodruków zamieszczonych w książce tekstów. Ogromną zaletą publikacji jest indeks osób.

Kalejdoskop nazwisk przywołanych serdeczną pamięcią Stefani Kossowskiej obejmuje: Jana Badeniego, Witolda Czerwińskiego, Marię Danilewicz-Zielińską, Jerzego Giedroycia, Mariana Hemara, ks. Tadeusza Kirschkego, Jana Kotta, Zofię Kozarynową, Leopolda Łabędzia, Józefa Łobodowskiego, Stanisława Mackiewicza, Danutę Mostwin, Krzysztofa Muszkowskiego, Inkę Nawotną-Lachowicką, Stanisława Piaseckiego, Jerzego Pietrkiewicza, Ksawerego Pruszyńskiego, Edwarda Raczyńskiego, Franciszka Staffa, Wita Tarnawskiego, Wojciecha Wasiutyńskiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Barbarę Wiszniewską, Tadeusza Zabłockiego, Karola Zbyszewskiego i Marię Adelę Żeleńską.

W lutym 1986 roku, w wieku prawie 80 lat, Stefania Kossowska podjęła się redagowania wznowionego dzięki pomocy finansowej Fundacji Feliksa Laskiego¹⁴ miesięcznego dodatku do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” – „Środy Literackiej”. Ten całkowicie niezależny dodatek prowadziła, mimo poważnych kłopotów ze zdrowiem, aż do 15 maja 2002 roku (*List Stefani Kossowskiej z 2 lutego 1986 roku*, s. 101)¹⁵, kiedy to dodatek ukazał się po raz ostatni, a redaktorka odeszła na zasłużoną emeryturę w wieku prawie 90 lat (*Środa Literacka*, 2002, s. 4–5). Przez szesnaście lat ukazało się go aż dwieście numerów. Powinien być szczególnie istotny dla historyków literatury, bowiem jest dowodem na przynależność naszych pisarzy do kultur zachodnich, poprzez prezentowanie szerokich pól widzenia. Zamieszczane tam pamiętnikarstwo polskie można uznać za pełnoprawny dokument historyczny. Za wysoki poziom publicystyki pod redakcją Kossowskiej cenil go bardzo Jerzy Giedroyc.

¹⁴ Feliks Laski stworzył w 1984 r. rodzinną fundację charytatywną, która służy sprawom kultury polskiej na emigracji w najszerszym zakresie – teatr polski, literatura polska, czasopisma, Biblioteka Polska. Od 1986 r. był członkiem Rady Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Anonimowo finansował w latach 60. XX wieku w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” rubrykę o teatrze i ufundował stałą nagrodę teatralną. Gdy dzięki niemu wznawiano „Środę Literacką” w 1986 r., przewidział roczny budżet na dodatek w wysokości 3500 £. Za kluczowe zadanie uważał utrzymanie dziennika, ponieważ pismo zapewniało kontakt między Polakami w Wielkiej Brytanii i na świecie. Przyznana dotacja miała pójść na pozyskanie dziennikarzy, zwiększenie honorariów i wzbogacenie treści, a nie na administrację. (Za: *List Stefani Kossowskiej do Jolanty Chwastyk-Kowalczyk*, 2002. Potwierdza to artykuł pt. *Działalność Fundacji Laskiego*, 1986, s. 2).

¹⁵ Opis zawartości „Środy Literackiej”, autorów zob.: Chwastyk-Kowalczyk, 2008, s. 94–96.

Korespondencja z Anną Frajlich dowodzi, że nie chciała się podjąć tego zadania, a uczyniła to z myślą o dawnych współpracownikach „Wiadomości”. W jednym z listów z 1986 roku czytamy:

Ja na starość nie mogę spełnić żadnych obietnic, które sobie robiłam – przeczytać odkładane na ten czas książki, uporządkować papiery itd. Nie zmniejsza mi się zajęć, wprost odwrotnie, myślę, że po prostu dlatego, że coraz mniej jest tu ludzi zdolnych do jakiejś takiej dziennikarskiej pracy. Teraz ma być wznowiona „Środa Literacka” w „Dzienniku Polskim”, którą robił przez długi czas Baliński. Nie bardzo miałam ochotę to robić, ale tak mnie duszono, że się w końcu zgodziłam. [...]. Nie może to być nic ambitnego – proszono mnie o to ze względu na poziom czytelników „Dziennika” – ale oczywiście chce to utrzymać na jakimś takim poziomie – i dać trochę miejsca dawnym autorom „Wiadomości”, którzy teraz nie bardzo mają gdzie pisać (*List Stefanii Kossowskiej z 2 lutego 1986 roku*, 2007, s. 101).

W 2002 roku, udzielając wywiadu Mirosławowi Supruniukowi, opowiedziała o współpracy z „Dziennikiem Polskim” i redagowaniu „Środy”. Przyznała, że w „Dzienniku” pomagała nieoficjalnie i chyba nawet nie dostawała za to honorarium. „Redaktor Szumski [Mikołaj – J.C-K] prosił mnie, żebym zajmowała się stroną literacką, »stroną kobiecą«, przysyłał mi różne artykuły, pytając czy nadają się do druku” (Kossowska, 2006c, s. 246). „Środę Literacką” redagowała całkowicie samodzielnie:

Byłam we wspaniałej sytuacji, bo mi pozostawiono wolną rękę i nigdy, przez 16 lat, nikt się nie wtrącił z najdrobniejszą uwagą, ani żaden z redaktorów, ani nikt mi nic nie nakazywał. To była absolutna stuprocentowa wolność i niezależność. I pomysł na „Środę” był mój, absolutnie. Najpierw wymyśliłam rubrykę pn. „Archiwum Londyńskie”. Zawsze mnie martwiło, że pisarze emigracyjni, których znałam, o których wiedziałam, że mieli znaczenie dla emigracji, tacy jak Zygmunt Nowakowski, Józef Łobodowski, Józef Mackiewicz, Stanisław Stroński czy inni, idą w zapomnienie. To miała być „rubryka przypominania”, proste przedrukowywanie fragmentów ich książek. Ale okazało się, że właściwie największą moją pracą było szukanie do każdego numeru „Środy” nowego tekstu, mądrego i ważnego, aby urozmaicić, aby nie znudzić, czasem musiałam przeczytać kilka książek na nowo [...] (Tamże, s. 248).

Do współpracy ze „Środą Literacką” pozyskała pisarzy i uczonych żyjących na emigracji i osoby z kraju, m.in.: Annę Frajlich, Zbigniewa Herberta, Wacława Iwaniuka, Janinę Kościalkowską, Jana Kotta, Józefa Łobodowskiego, Jadwigę Mauer, Danutę Mostwin, Tadeusza Nowakowskiego, Jerzego Pietrkiewicza, Zofię Romanowiczową, ks. Jana Twardowskiego i innych.

Przyjmowała wielu gości z Polski, którzy przyjeżdżali do Londynu w celu zdobywania wiedzy o życiu na emigracji: „biednych studentów, magistrów i świeżo upieczonych doktorantów historii i polonistyki, których zaciekała atrakcją emigracji literackiej, artystycznej i politycznej” (Muszkowski, 1999, s. 12). Każdego roku przyjeżdżało do niej od kilkunastu do ponad dwudziestu osób. Kossowska pomagała im w poszukiwaniu materiałów archiwalnych i książek niezbędnych do badań nad dorobkiem twórców polskiej kultury na emigracji, starała się o stypendia dla nich, udzielała cennych rad i wskazówek, tłumaczyła i przekazywała informacje.

W latach 90. XX wieku pojawił się palący problem zabezpieczenia archiwalnych materiałów emigracyjnych, a w szczególności spoczywająca na Stefanii Kossowskiej kwestia zabezpieczenia archiwum „Wiadomości”. Dzięki porozumieniu zawartemu z Rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. dr hab. Andrzejem Jamiolkowskim w 1994 roku przekazała Archiwum „Wiadomości” wraz z wyposażeniem pokoju redakcyjnego i pamiątkami po redaktorach, przy wsparciu finansowym Fundacji z Brzezia Lanckorońskich, do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (Muszkowski, 2006, s. 267). Kossowska „kruszyła kopie o to Archiwum, uważając, że tylko tam, w Toruniu, archiwa skatalogowane, uporządkowane i zabezpieczone przed zniszczeniem będą miały szansę przetrwania, bo tylko tam znajdzie się właściwy personel i właściwe pomieszczenie” (Tamże). Jej zdaniem, jako dziennikarki i pisarki, dostęp do tych archiwaliów powinni mieć wszyscy zainteresowani. Uważała, że jeśli archiwa nie będą dostępne dla pracowników nauki, szybko stracą swoją wartość (Tamże). Od 1995 roku współredagowała serię wydawniczą „Archiwum Emigracji”, którą wydawał Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Stefania Kossowska za swoją działalność literacką i redaktorską otrzymała wiele nagród i odznaczeń, jak choćby: nagroda Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w 1980 roku, nagroda im. Stefana Badeniego w 1984 roku, nagroda „Kultury” im. Zygmunta Hertza w 1993 roku. Edward Raczyński w 1980 roku nadał jej Krzyż Oficerski Polonia Restituta. 14 lat później została odznaczona przez Lecha Wałęsę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1997 roku Senat Uniwersytetu w Toruniu przyznał jej Medal „Za Zasługi Położone dla Rozwoju UMK” (Supruniuk, 2006, s. 238).

Ta niezwykła indywidualność nazywała siebie „agencją” (*List Stefanii Kossowskiej z 20 listopada 1996 roku*, 2007, s. 165), w której przez dekady można było uzyskać niezbędne informacje identyfikujące poszczególne osoby, dowiedzieć się, kto kogo znał, zdobyć adresy. Skupiała się na przyszłości. Z czasem, pod koniec życia Stefania Kossowska zaczęła mieć problemy ze wzrokiem – cierpiała na jaskrę i zaćmę. Mimo to niezmiennie interesowała się literaturą,

czytała i pisała oraz redagowała „Środę Literacką”. W 2002 roku zdecydowała „zamknąć swoje życie”, o czym pisała w liście do Anny Frajlich:

Jestem na dnie depresji i wyczerpania – likwidacja domu po 40 latach życia i pracy nas obojga w nim – to koszmar, którego nikomu nie życzę. [...] 1 lipca przeprowadzam się do Antokolu [...], dom już prawie opróżniony z tego, co ważne, na ostatnim etapie sprzedaży, zostaną jeszcze meble i »śmieci«, którymi ktoś inny ma się zająć. Dotąd wszystko było w moich rękach. Marzę, by już się znaleźć w moim pokoiku – na szczęście z własnym telefonem i telewizją i wreszcie odpocząć po 60 latach pracy (*List Stefanii Kossowskiej z czerwca 2002*, 2007, s. 198–199).

Zmarła 15 września 2003 roku w wieku 94 lat w Antokolu, w Londynie, gdzie pod opieką sióstr Felicjanek spędziła ostatni rok swojego życia. Zgodnie z jej wolą, została pochowana obok męża¹⁶ na cmentarzu w opactwie karmelitów w Aylesford (Bielicka, 2006, s. 275).

Stefania Kossowska, „mistrzyni pióra, narracji” (Goll, 1999, s. 173), która „miała dar i talent, by widzieć więcej i ostrzej, dla której Londyn nie miał sekretów” (Muszkowski, 1999, s. 16), która odznaczała się dalekowzrocznym widzeniem spraw politycznych i troską o przyszłość polskiej kultury, która miała „ostre spojrzenie, pozbawione sentymentalizmu, któremu nic nie ujdzie i które oddaje precyzyjny i bezstronny obraz człowieka” (Paszkowski, 1999, s. 136) była postrzegana na emigracji przez pokolenie „niezlomnych” polskiej diaspory jako osoba kontrowersyjna, choć ją podziwiano i się z nią liczone. Obawiano się jej ostrej w osądzie publicystyki, nie patrzono przychylnie na niepopularne decyzje, jaką było np. zamknięcie „Wiadomości” i odesłanie archiwum tygodnika do Polski, czy nagle opuszczenie interlokutora, który nie wydawał się jej wystarczająco interesujący. Ona przede wszystkim skupiona była na literacko-redakcyjno-artystycznej płaszczyźnie funkcjonowania i dystansowała się od bieżącego rozpolitykowania otaczającego ją kręgu środowiska byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Należy podkreślić fakt, że nie szukała pokłasku, kierowanych pod jej adresem słów uznania, czy wyrazów wdzięczności. Tym różniła się od wielu rozpoznawalnych w „polskim Londynie” działaczy społeczno-kulturalnych. Irena Stemplowska ujawniła, że na wiadomość, że:

pokazano o Niej film w telewizji, że „Nowe Książki” poświęciły Jej okładkę i swoje najlepsze strony, Pani Stefa reaguje zdumieniem, popłochem i zdecydowaną niechęcią do zapoznania się z tymi materiałami. Zadowala się zapewnieniem, że dobrze wyszła na zdjęciu, czy na ekranie, a w tekście nie ma głupstw. Uroczystość wręczenia Jej medalu Uniwersytetu Toruńskiego przeżyła

¹⁶ Adam Kossowski zmarł 31 marca 1986 roku.

jako dobro... konieczne. Towarzyszącej temu propozycji wydania na Jej cześć kolacji nie zaakceptowała, ponieważ niemożliwe byłoby umieszczenie wszystkich gości na jedynym najbardziej honorowym miejscu – po Jej prawej stronie (Stemplowska, 1999, s. 179).

Kossowska uważała, że „Emigracja nie tworzyła nowych ludzi. Ludzie o jakimś wielkim wymiarze rodzą się w swoim kraju. Na geniusza i na wybitnego człowieka składa się wszystko, nie tylko miejsce urodzenia, ale rodzina, szkoła, otoczenie, światło, uniwersytet” (Tamże). Nie rozpamiętując przeszłości, pamiętała jednak o wszystkich, którzy zostawili po sobie ślad w jej życiu. Poświęcając im swoje publikacje napisała: „Nie wszyscy, których życie było mądre, piękne, ciekawe, mieli głośne nazwiska i miejsce w Historii i często pamiętać o nich ginie, gdy odchodzą ich współcześni. I tylko oni mogą ich w tej pamięci zatrzymać”¹⁷.

Trzeba przyznać, że ta nieprzeciętna osoba, „kobieta dwóch epok, dziennikarka zsynchronizowana z tempem nowoczesności, dynamiczna persona literacka” (Gierat-Bieroń, 1999, s. 184) – Stefania Kossowska „urodziła się we właściwym czasie”¹⁸.

Bibliografia

- Bielicka, Maria (2006). Niedzielne spotkania. *Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty* [online], 1–2(7–8), 274–275. Pobrane 21 września 2014 r., z: https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/gazeta/ae_7.pdf
- Bujnowski, Józef (1964). Esej. W: Terlecki, T. (red.), *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, T. 1 (s. 209–264). Londyn: B. Świderski.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2003). „Bluszczy” w latach 1918–1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2004). Reportaż w „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W: Stępnik, K. & Piechota, M. (red.), *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym* (s. 345–355). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2005). Problemy kultury Krakowa na łamach „Bluszczy” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W: Kosętko, H. (red.), *Kraków – Lwów. Książki-czasopisma-biblioteki* (s. 444–456). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2008). *Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1944–1989. Gazeta codzienna jako środek przekazu komunikatów kulturowych*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2009a). Uniwersalny język twórczości polskich artystów plastyków na obczyźnie. W: Komza, M. (red.), *Świat w obrazach. Zbiory graficzne w instytucjach*

¹⁷ Motto z książki S. Kossowskiej, *Przyjaciele i znajomi* (1998, s. 5).

¹⁸ Cyt. za S. Kossowska, *Urodziłam się we właściwym czasie*, film dokumentalny w reż. Tadeusza Wudzkiego emitowany 9.06.1997 roku w I programie TVP; [Kossowska, 2006c, s. 229–230].

- kultury: ich typologia, organizacja i funkcje* (s. 115–129). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2009b). Świat bez granic... Twórczość Polaków na obczyźnie w świetle prasy emigracyjnej. W: Iłciów, A. & Potocki, R. (red.), *W kregu polityki* (s. 154–165). Zielona Góra–Częstochowa: Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Instytut Politologii UZ.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2010). Świat bez granic... *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, 2/13, 221–244.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2014). *Obraz edukacji Polaków na obczyźnie na łamach czasopism emigracyjnych*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2016). Dziennikarka polskiej przestrzeni publicznej na emigracji w Londynie – Stefania Kossowska. *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, 1, 9–23.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2019a). Dziennikarka polskiej przestrzeni publicznej na emigracji w Londynie – Stefania Kossowska. *Zeszyty Naukowe PUNO. Seria trzecia* [Londyn], 7, 51–64.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (2019b). *Londyński „Pamiętnik Literacki” – organ Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w latach 1976–2018*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Cybulska, Maja E. (1986). Komentarz do „Pierwszych kroków”. *Tydzień Polski* [Londyn], 30, 14.
- Cybulska, Maja E. (1999). Romans. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 151–157). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Danilewicz-Zielińska, Maria (1992). *Szkiele o literaturze emigracyjnej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Działalność Fundacji Laskiego (1986). *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 228, 2.
- Frajlich, Anna (1999). Właśnie Londyn. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 158–164). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Garliński, Józef (1986). Pierwsze kroki. *Pamiętnik Literacki*, 10, 36–47.
- Gierat-Bieroń, Bożena (1999). Lunch w „Sugo”. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 182–185). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Goll, Edmund (1999). Mistrzyni pióra, narracji znakomitość. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 165–172). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Habielski, Rafał (1991). *Niezłomni i nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Habielski, Rafał (1999). Zamiast wstępu. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 5–9). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Habielski, Rafał, Muszkowski, Krzysztof & Kądziała, Paweł (red.) (1999). *Pani Stefa*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Hemar, Marian (1994). *Awantury w rodzinie: książki, książki, książki. Aktorzy. Przedstawienia w teatrze. Przemówienia. Zagajenia. Pożegnania z przyjaciółmi. Wspomnienia. Notatki. Kable z Ameryki. Śmistki z podróży. Klótnie. Dąsy. Spory. Pretensje. Przeprosiny przez 25 lat*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- k. (1956). Dzieci i literatura. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 92, 3.
- Klimaszewski, Bolesław (red.) (1992). *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*. Warszawa: „Interpress”.
- Kossowska, Stefania (1953). Zuzanna na morzu. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 195–209, 3.
- Kossowska, Stefania (1954). Lokatorzy. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 195–209, 2.
- Kossowska, Stefania (1964). *Mieszkałam w Londynie*. Londyn: B. Świdorski.

- Kossowska, Stefania (red.) (1968). „*Wiadomości*” na emigracji. *Antologia prozy 1940–1967*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Kossowska, Stefania (1973). *Jak cię widzę, tak cię piszę*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna
- Kossowska, Stefania (1982). Nagrody „Wiadomości”. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 276 [nr 47 „Tydzień Polski”], 6.
- Kossowska, Stefania (1985). „Wiadomości” – Nagroda za książkę wydaną na emigracji w 1984 roku. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 291 [nr 49 „Tydzień Polski”], 9–11.
- Kossowska, Stefania (1991). *Galeria przodków*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Kossowska, Stefania (1996). O „Prosto z mostu”. Rozmowa z Jerzym Pietrkiewiczem. *Kultura*, 7–8, 45–50.
- Kossowska, Stefania (1998). *Przyjaciele i znajomi*. Toruń: Biblioteka Uniwersytecka, Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Kossowska, Stefania (2000). Nasze brylantowe gody. W: Bzowska-Budd, K. (red.), *Dopóki jest „Dziennik” – jestem...* (s. 43–47). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Kossowska, Stefania (2006a). Urodziłam się we właściwym czasie. *Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty* [online], 1–2(7–8), 229–234. Pobrane 21 września 2014 r., z: https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/gazeta/ae_7.pdf
- Kossowska, Stefania (2006b). Świadectwa, Rozmowa Mirosława Kowalskiego ze Stefanią Kossowską. *Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty* [online], 1–2(7–8), 235–245. Pobrane 20 maja 2011 r., z: https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/gazeta/ae_7.pdf
- Kossowska, Stefania (2006c). Absolutna wolność. Stefania Kossowska o „Środzie Literackiej” i książkach. Rozmowa Mirosława A. Supruniuka. *Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty* [online], 1–2(7–8), 246–250. Pobrane 20 maja 2011 r., z: https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/gazeta/ae_7.pdf
- Kossowska, Stefania (oprac.) (1993). *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Kossowska, Stefania & Supruniuk, Anna (2007). *Definicja szczęścia. Listy do Anny Frajlich 1972–2003*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kościalkowska, Janina (1999). Do Pani Stefy Kossowskiej. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 147–150). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Kott, Jan (1999). Stefa. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 124–128). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Kowalczyk, Andrzej S. (1999). Widzę i portretuję. O opowiadaniach Stefanii Kossowskiej. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 36–46). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Kowalik, Jan (1976). *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*. T. 4. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Kroeber, Alfred L. (2002). *Istota kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kwiczko, Beata (2014). Wybitna postać polskiej emigracji w Londynie. *Przegląd Polsko-Polniny*, 5–6, 409–424.
- List Stefanii Kossowskiej z 22 lipca 1984 roku (2007). W: Kossowska, S. & Supruniuk, A., *Definicja szczęścia. Listy do Anny Frajlich 1972–2003*, (s. 82). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- List Stefanii Kossowskiej z 2 lutego 1986 roku (2007). W: Kossowska, S. & Supruniuk, A., *Definicja szczęścia. Listy do Anny Frajlich 1972–2003*, (s. 101). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- List Stefanii Kossowskiej z 20 listopada 1996 roku (2007). W: Kossowska, S. & Supruniuk, A., *Definicja szczęścia. Listy do Anny Frajlich 1972–2003*, (s. 165). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- List Stefanii Kossowskiej z czerwca 2002 (2007). W: Kossowska, S. & Supruniuk, A., *Definicja szczęścia. Listy do Anny Frajlich 1972–2003*, (s. 198–199). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- List Stefanii Kossowskiej do J. Chwastyk-Kowalczyk* – Londyn, 3.05.1998. Prywatne archiwum autorki.
- List Stefanii Kossowskiej do J. Chwastyk-Kowalczyk* – Londyn, 12.06.2000. Prywatne archiwum autorki.
- List Stefanii Kossowskiej do J. Chwastyk-Kowalczyk* – Londyn, 20.04.2002. Prywatne archiwum autorki.
- Lubaś-Cunnelly, Janina (1999). Magia barw. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 129–130). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Muszkowski, Krzysztof (1999). Złote żniwo państwa Kossowskich. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 10–19). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Muszkowski, Krzysztof (2006). Rozmowy przy perliczce. *Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty* [online], **1–2**(7–8), 263–267. Pobrane 7 grudnia 2014 r., z: https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/gazeta/ae_7.pdf
- Nowakowski, Tadeusz (1991). Lady z polskiego Londynu. *Więź*, **6**, 119–122.
- Paszkowski, Lech (1962). *Polacy w Australii i Oceanii*. Londyn: B. Świdorski
- Paszkowski, Lech (1999). Spojrzenie z dalekiej perspektywy. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 131–136). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Pietrkiewicz, Jerzy (1999). A jednak nie na obczyźnie. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 120–123). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Stemplowska, Irena (1999). Wszystko się wyda. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 179–181). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Supruniuk, Mirosław A. (2006). Przyjaciele i znajomi pani Kossowskiej. (I książka). *Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty* [online], **1–2**(7–8), 235–245. Pobrane 7 grudnia 2014 r., z: https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/gazeta/ae_7.pdf
- Środa Literacka (2002). *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, **122**, 4–5.
- Szurlej, Stefania (1933a). Parlament studencki. *Bluszczyk*, **21**, 16.
- Szurlej, Stefania (1933b). Jak pracują kobiety? Andrée Violis, znakomita dziennikarka francuska. *Bluszczyk*, **50**, 7.
- Szurlej, Stefania (1933c). Jedziemy w świat. *Świat Dziewcząt*, **8**, 11–12.
- Szurlej, Stefania (1934a). Poznań, miasto zieleni. *Bluszczyk*, **20**, 600–603.
- Szurlej, Stefania (1934b). Najzwyklejsza historia. *Bluszczyk*, **47**, 1462–1463.
- Szurlej, Stefania (1935). Krew krąży. *Bluszczyk*, **8**, 220–221.
- Szurlej, Stefania (1938a). Miłość słabsza od śmierci. *Bluszczyk*, **2**, 6(30)–7(31).
- Szurlej, Stefania (1938b). Iluminowana wojna. *Prosto z Mostu*, **24**, 1–2.
- Szurlej, Stefania (1939). W włoskich kościołach. *Prosto z Mostu*, **9**, 6.
- Tydzień w Londynie, GWP o Stanisławie Balińskim (1955). *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, **41**, 3.
- Urbanowski, Maciej (1999). Szurlejówna z „Prosto z Mostu”. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziała, *Pani Stefa* (s. 15–25). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Wolny-Zmorzyński, Kazimierz, Kaliszewski, Andrzej & Furman, Wojciech (2009). *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

- Wójcik, Lidia (1996). Byliśmy niezłomni, nieprzejednani (sylwetka Stefanii Kossowskiej). *Nowe Książki*, **11**, s. 4 okładki.
- Wujastyk, Stanisław (1999). Pani Stefania, pisarz, redaktor Kossowska. W: Habielski, R., K. Muszkowski & P. Kądziela, *Pani Stefa* (s. 173–178). Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.

A controversial and independent figure of Polish culture in exile – journalist, writer, editor Stefania Kossowska

ABSTRACT: The article presents a journalist, writer and colorful figure of Polish émigré culture in Great Britain, a woman of two eras – Stefania Kossowska. Educated in the interwar period, she collaborated with pre-war Warsaw magazines, such as: “Bluszcz”, “ABC”, “Wieczór Warszawski”, “Prosto z Mostu”. War and post-war fate – it is France briefly, then Great Britain; first work for the Polish Government-in-Exile, then active co-creation of the so-called “Polish London”. She was a permanent author and editor of the émigré periodicals: “Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, “Tydzień Polski”, “Wiadomości”, “Orzeł Biały”, “Puls”, “Pamiętnik Literacki”, and the Paris-based “Kultura”. She collaborated with Radio Free Europe and the BBC. After the transformation period in Poland in 1989 – also with many national magazines. She is the author of esteemed publications: *Jak cię widzę, tak cię piszę* [How I see You, that's how I write You] (1973), *Galeria przodków. Sylwetki emigracyjne* [Ancestors Gallery. Emigration Profiles] (1991), *Mieszkam w Londynie* [I live in London] (1994), *Przyjaciele i znajomi* [Friends and acquaintances] (1998).

KEYWORDS: Stefania Kossowska, Polish emigration, Great Britain, XX-XXI century, journalist, writer.